Rok I (VIII). Sobota, 6 Lutego 1932 r. Nr. 10.

NOWINY CZĘSTOCHOWSKIE

Cena 5 gr.

Dziennik Niezależny

Redakcja i Administracja: ul. Najśw. Marji Panny 23. — Telefon Nr. 3-15.
Redaktor przyjmuje od 11—12 przed poł. Administracja czynna cały dzień.

Realny, czy nierealny?

Obrona i krytyka budżetu w Sejmie.

Wczoraj po południu sejm przystąpił do drugiego czytania preliminarza budżetowego na rok 1932-1933. Obrady te w obecności premjera Prystora i wszystkich prawie członków rządu rozpoczęły się od referatu sprawozdawcy generalnego posła Miedzińskiego (BB). Referent przedstawiwszy globalne cyfry ustawy skarbowej, przeszedł do omówienia kwestji realności budżetu i stwierdził, że musimy się obecnie liczyć z tem, że wpływy mogą nie osiągnąć wysokości preliminowanych.

Mówca jest zdania, że dalsze oszczędności lepiej przeprowadzić w czasie wykonywania budżetu.

Wywiązała się dyskusja ogólna, w której pierwszy głos zabrał pos. Rybarski (kl. Nar.). Mówca stwierdzając, że zakres uprawnień Sejmu w dziedzinie budżetowej uległ wielkiej redukcji, wyraził pogląd, że niema w tej izbie ani poza izbą nikogo, ktoby twierdził, że obecnie uchwalony budżet jest naprawdę realny.

Same oszczędności budżetowe nie wystarczą. W przeszłości uczyniono wiele błędów, które dziś pogłębiają ten kryzys.

Należy zerwać z polityką interwencyjną w życiu gospodarczem, tworzenie bowiem sztucznych syndykatów importowych, czy też eksportowych do niczego nie doprowadzi.

Poseł Langer (kl. Ludowy) w dłuższem przemówieniu poddał krytyce system rządów pomajowych, i co do budżetu oświadczył, że stanowisko jego klubu jest takie same, jak i w roku poprzednim, to jest negatywne.

O funduszach dyspozycyjnych mówiono w komisji Senatu.

Komisja skarbowo-budżetowa Senatu rozpatrywała wczoraj budżet prezydjum rady ministrów. Mówcy opozycyjni poruszając między innemi sprawą funduszów dyspozycyjnych zwracali uwagę, że f u n d u s z e te są za wysokie i pozostały w roku bieżącym w tej samej wysokości, co i w roku poprzednim. Wyjaśnień udzielił vice-minister Stamirowski.

Na posiedzeniu wieczornem komisja rozpatrzyła budżet ministerstwa pracy.

Dymisja 2 starostów.

Warszawa 4 2 lut.

(Telefonem od własnego korespondenta).

Zostali przeniesieni w stanie nieczynny: p. Konstanty Drecki, starosta powiatowy w Pilźnie, oraz dr. Jerzy Kisiala—starosta powiatowy w Cieszynie.

Okropne skutki trzęsienia ziemi.

Sanitiago, 4.2.

Wskutek trzęsienia ziemi, poniosło śmierć, według dotychczasowych obliczeń 12 osób, a przeszło 300 zostało rannych. Duża ilość największych budynków w mieście została zniszczona, uszkodzenie przewodów elektrycznych spowodowało w mieście ciemności, które spowodowały panikę.

Ciunkiewiczowa aresztowana pod zarzutem oszustwa.

Kraków, 4 lutego.

Wczoraj donieśliśmy o skardze do prokuratora, jaką wniosły władze policyjne przeciwko p. Marji Ciunkiewiczowej w związku z rzekomem okradzeniem jej w „Grand-Hotelu" w Krakowie na sumę przeszło 1 milj. zł. W następstwie tej skargi dziś o godz. 5-ej po południu p. Ciunkiewiczowa została aresztowana: — ponieważ cierpi ona na lekki bronchit, umieszono ją w szpitalu więziennym.

Śledztwo policyjne w sprawie głośnej kradzieży dostarczyło szeregu materjałów, pozwalających przypuszczać, iż wchodzi tutaj w grę usiłowanie dokonania oszustwa asekuracyjnego na wielką skalę. Okazało się mianowicie, że w walizkach—p. Ciunkiewiczowej, z których wycięto zamki a w których miały znajdować się cenne futra, biżuterla i gotówka,—znajdowały się całkiem zwyczajne kawałki węgla, które p. Ciunkiewiczowa spaliła w piecu w dniu swego przyjazdu do hotelu. W rzeczach jej znaleziono również mały ostry nożyk, którym wycięto zamki w walizkach.

Nadmienić należy, iż przed półtora rokiem w willi p. Ciunkiewiczowej pod Paryżem wybuchł niespodziewanie pożar, który miał zniszczyć szereg wartościowych przedmiotów. Suma asekuracyjna podjęta wówczas przez p. Ciunkiewiczową wynosiła 500 tys. franków. Prawdopodobnie ten pierwszy wypadek szczęśliwego podjęcia premji ubezpieczeniowej stoi w pewnym pośrednim zresztą związku z aferą obecną.

Łódź podwodna „M. 2"

znaleziona na cmentarzu podwodnym

Londyn 4.2

Admiralicja angielska ogłasza, że po tygodniowych poszukiwaniach udało się odnaleźć zatopioną łódź podwodną „M. 2". Jak stwierdzili nurkowie, łódź spoczywa na dnie piaszczystem między czterema okrętami zatopionemi w czasie wojny. W łodzi nastąpił wybuch, prawdopodobnie wskutek przeniknięcia wody morskiej do kwasów.

Flotyla ratownicza w Portsmouth otrzymała rozkaz natychmiastowego udania się na miejsce katastrofy.

Wydobycie łodzi „M. 2" na powierzchnię potrwa dobrych kilka tygodni, a nawet przeciągnie się do lata.

„Kürten gnieźnieński" skazany na śmierć.

W dalszym ciągu rozprawy o zamordowanie nieletniej ś.p. Moniki Andrzejewskiej, przesłuchano szereg świadków, m. in. żonę oskarżonego Stawniaka.

Następnie sąd odczytuje długi rejestr karny oskarżonych. I tak Stawniak odsiedział w różnych więzieniach łącznie 11 lat i 11 dni za rozmaite zbrodnie.

Sąd wydał wyrok skazujący Stawniaka na karę śmierci przez powieszenie, zaś Jarocką na 2 lata c. więzienia.

Co słychać w Częstochowie?

KALENDARZYK

Luty 6

Dziś: Doroty
Jutro: Romualda
Wsch. sł. o g. 7.08
Zachód sł. o 16.30
Dług. dnia g. 9.22

Nocne dyżury aptek.

W nocy z piątku na sobotę dyżurują apteki:
Nowy Rynek—Kościuszki,

Doroczny bal policji.

W dniu 7 go lutego w pięknie udekorowanej sali Straży Ogniowej Policyjny Klub Sportowy dorocznym zwyczajem, urządza wielki bal.

Początek zabawy o godzinie 8 wieczorem. Wejście za zaproszeniami. Przygrywać będzie orkiestra 27 p. p. Bufet będzie obficie zaopatrzony. Ceny umiarkowane. Wstęp 2 i 3 zł. 25 proc. czystego dochodu przeznaczono na rzecz bezrobotnych.

Ograniczenia wpływów mniejszości zapowiada premjer łotewski.

Ryga, 2.2.

Na zebraniu partji Zjednoczenia postępowego oświadczył premjer Skujenick, że rząd przystąpi do opracowania ustawy o języku łotewskim, według którago język łotewski będzie obowiązywał w tych wypadkach, gdzie dotychchczas dopuszczano używanie języka mniejszościowego.

Skujenick oświadczył, że rząd narodowy będzie nadal dążył do ograniczenia wpływów mniejszości narodowych na Łotwie.

Groźba zupełnej utraty rynków północnych dla polskiego eksportu węglowego.

Polonja donosi z Londynu:

W tutejszych kołach politycznych i gospodarczych żywo omawiany jest projekt unji celnej anglo-skandynawskiej. Rząd angielski ustosunkowuje się do tego projektu życzliwie. Wśród państw skandynawskich projekt ten ma wielu zwolenników, zwłaszcza w Danji.

Realizacja tego projektu mogłaby pociągnąć za sobą niemal natychmiastowe zamknięcie rynków skandynawskich dla polskiego węgla.

Konflikt zarobkowy w przemyśle węglowym na G. Śląsku wywołał tu żywe echo i jest obszernie omawiany na łamach prasy fachowej.

325,782 bezrobotnych

Znów wzrost o 6,420 osób.

Według danych Państw. Urzędu Pośrednictwa Pracy, liczba bezrobotnych, zarejestrowanych na terenie całej Polski w dniu 30 ub. miesiąca, wynosiła 325,782 osób. W porównaniu ze stanem z poprzedniego tygodnia, bezrobocie wykazuje wzrost o 6 420 osób.

Liczba bezrobotnych pracowników umysłowych wynosiła 30 ub. miesiąca 38,692 i wzrosła o 259 osób.

Olbrzymie sprzeniewierzenie.

Przed sądem okręgowym w Katowicach.

W najbliższych dniach odbędzie się przed sądem Okręgowym w Katowicach sensacyjna rozprawa przeciw Achillesowi Moreau, b. dyrektorowi Spółki Spedycyjnej „Polski Lloyd", któremu akt oskarżenia zarzuca sprzeniewierzenie na szkodę firmy 180.000 złotych.

Ważne dla posiadaczy wezwań z Brazylji.

Wobec coraz częściej spotykanych wypadków przetrzymywania przez emigrantów wezwań z Brazylji, a tem samem i odmowy wizy brazylijskiej, Syndykat Emigracyjny przypomina, że wezwania ważne są 1 rok od daty wystawienia w Brazylji. A zatem posiadacze wezwań, zamierzający wyjechać do Brazylji, winni niezwłocznie zwrócić się do Centrali Syndykatu Emigracyjnego w Warszawie (Marszałkowska 124) lub placówek prowincjonalnych, gdzie otrzymają bezpłatnie wyczerpujące informacje i pomoc przy wyrobieniu paszportu zagranicznego i innych dokumentów, niezbędnych do uzyskania wizy brazylijskiej.

Emigranci, a szczególnie rodziny, zamierzające wyjechać do Brazylji winni starać się o wyjazd w terminie ważności wezwania i nie zaniedbywać swych spraw, gdyż Konsulat Brazylijski w wielu wypadkach odmawia wydania wizy.

Materjały spisowe w 40 wagonach kolejowych.

Zgodnie z terminarzem drugiego powszechnego spisu ludności, władze spisowe wszystkich powiatów i miast wydzielonych przesłały już do Biura Powszechnych Spisów przy Głównym Urzędzie Statystycznym całkowite komplety arkuszy spisowych.

Materjał spisowy, zapakowany w specjalnie pieczętowane skrzynie, dostarczono wszelkiemi środkami lokomocji do stacyj kolejowych, skąd następnie transportowano je koleją. Ogółem materjał spisowy zajął 40 wagonów kolejowych.

Formularze t. zw. szkolne, dotyczące dzieci w wieku do lat 13, przesłane zostały oddzielnie władzom szkolnym, które same opracują wyniki spisu w zakresie spraw szkolnictwa.

Koszty żywności w miastach polskich.

Według dany Głównego urzędu statystycznego, w s k a ź n i k kosztów żywności w większych miastach, biorąc za podstawę rok 1927 równa się sto, przedstawiał się w grudniu 1931 r. następująco: Warszawa 69,1 Płock 67,8, Włocławek 67,7, Łódź 68,2, Kalisz 63,3, Pabjanice 64,5, Piotrków 66,6, Tomaszów Mazowiecki 71,9, Kiece 69,5, Będzin 68,5, Częstochowa 66.8, Dąbrowa Górnicza 71, Radom 71,2, Sosnowiec 68,8, Zawiercie 64,3, Lublin 68, Siedlce 66,9, Zamość 72,3, Białystok 65,8, Grodno 66,1, Łomża 69,5, Wilno 71, Baranowicze 74,5. Brześć nad Bugiem 62,9, Pińsk 65,7, Łuck 65,2, Kowel 66,4, Równe 63,2, Poznań 68,6, Bydgoszcz 68,5, Gniezno 65,7, Inowrocław 63,4, Toruń 65,4, Grudziądz 65,8, Katowice 65,6, Bielsko 65,9, Królewska Huta 63,9, Kraków 69,4, Nowy Sącz 66,8, Tarnów 67,1, Lwów 67,3, Borysław 63,6, Drohobycz 61,9, Przemyśl 65,3, Rzeszów 61,6, Stanisławów 61,5, Kołomyja 64,9, Stryj 64,3, Tarnopol 61.

Jak widać z powyższego zestawienia, najwięcej obniżyły się koszta żywności w miastach Małopolski, w szczegłności w Tarnopolu, Stanisławowie, Rzeszowie i Drohobyczu, a z miast b Kongresówki w Brześciu nad Bugiem. Natomiast najmniej spadły koszty żywności w Zamościu, Radomiu, Tomaszowie Maz, Dąbrowie Górniczej i w Wilnie.

Zniżka cen mięsa i wyrobów masarskich.

W ub. środę odbyło się w Magistracie posiedzenie komisji cennikowej pod przewodnictwem p. komisarza J. Mazura, celem obniżenia cen mięsa i wyrobów masarskich.

Ceny te obniżono przeciętnie od 20 do 40 gr na kilogramie, tak, iż nowy cennik przedstawia się następująco:

Słonina 1 zł. 80 gr. za kilo, błona 2 zł., schab 1 zł. 60 gr., nogi 50 gr., szynka krajana 4 zł., szynka krajana w ilości ponad 1 klg 3 zł. 80 gr., szynka surowa 1 zł. 30 gr., polędwica 4 zł., okrawki szynki 1 20 gr., baleron gotowany 3.40 gr., boczek wędzony 2 zł., boczek gotowany 2.20 gr., mięso wieprzowe 1 zł. 10 g., krakowska kiełbasa 2 zł. 50 gr, zwykła kiełbasa i serdelowa 2 zł., kadryl 1 zł. 20 gr., serdelki 2 80 gr.. parówki 3 zł, smalec 2 zł. 30 gr, salceson 2 zł., żeberka 1.30 gr., wołowina 94 gr, mięso wołowe bez dokładki 1 zł. 20 gr., polędwica 1.60 gr., baranina 1 zł., cielęcina 1 zł, mięso koszerne 1.20 gr., wołowina koszerna bez kości 1 zł. 60 gr.

Groźny pożar w Konopiskach

W ub. niedzielę, około godz. 10-ej wiecz. w Konopiskach miał miejsce groźny pożar, który powstał w stodole, należącej do Stanisława Leśniczka. Pożar strawił oprócz stodoły także i oborę, poczem przerzucił się na sąsiednią zagrodę Pacha. Tutaj pastwą płomieni padł dom mieszkalny, stodoła i obora wraz z żywym inwentarzem. Wreszcie w następnej zagrodzie Głąba spłonęła obora, poważnie zagrożony był również dom mieszkalny, lecz dzięki usilnej akcji ratowniczej trzech Straży pożarnych z Konopisk, Dźbowa i Hutek, oraz ludności miejscowej udało się pożar opanować. — Straty znaczne.

Samobójstwo o 30 złotych

10 letni młodzieniec otruł się arszenikiem.

Onegdaj popełnił samobójstwo przez wypicie arszeniku 19-letni Józef Zygmuntowicz, zam. przy ulicy Narutowicza.

Śp. Zygmuntowicz pracował w aptece p. Kozerskiego. Powodem samobójstwa było posądzenie go o sprzeniewierzenie 30 złotych i prowadzone w związku z tem dochodzenie władz.

Nadużycia i łapownictwo
w dobrach księcia na Pszczynie.

Generalna dyrekcja przedsiębiorstwa księcia Pszczyńskiego wniosła do prokuratury państwa skargę przeciw b. dyrektorowi kopalni węgla „Piast", Edelmanowi, o sprzeniewierzenie około 200 000 zł. na szkodę ks. Pszczyńskiego, oraz przeciw b. kierownikowi kopalni Bayerowi i Guldmanowi, wreszcie przeciw urzędniczce Piegrzykównie, że pomagali Edelmanowi w karygodnych manipulacjach.

Guldman i Bayer w toku dochodzenia tłumaczyli się, że pieniądze wydawali na przekupywanie r ó ż n y c h urzędników państwowych i samorządowych, mając na to wyraźne polecenie generalnego dyrektora Pistoriusa. Przedłożyli ponadto list Pistoriusa, w którym ten istotnie zgadza się na różne wydatki „dyskretne", oraz list jego, w którym przytoczone były nazwiska przekupywanych urzędników.

Wobec tego prokuratura państwa wytoczyła dyrektorowi Pistoriusowi proces o przekupywanie urzędników. Pistorius przesłuchany, tłumaczył się, że pozwalał tylko na podejmowanie urzędników, którzy zjeżdżali do kopalni komisyjnie, oraz na podarki świąteczne w postaci węgla. Na przekupywanie urzędników gotówką nie zezwalał.

W najbliższych dniach odbędzie się konfrontacja jego z Guldmanem i Bayerem. Edelman natomiast zbiegł do Niemiec.

„Upiór z Gniezna" przed sądem
za zbrodnie sadystyczne.

Przed paru dniami rozpoczęła się w Gnieźnie sensacyjna rozprawa sądowa przeciwko niejakiemu Konstantemu Stawniakowi, którego fama nazwała już „Kuertenem z Gniezna", oskarżonemu o morderstwo popełnione we wrześniu r. ub. na osobie 11-letniej Moniki Andrzejewskiej.

Tło tej niesłychanej zbrodni w świetle pierwiastkowego śledztwa przedstawia się następująco:

Monikę Andrzejewską wysłała matka dnia 2 września do szewca Kleparka, przy ulicy Cierpięgi po odbiór pary bucików.

Do Moniki, przechodzącej przez Park Kościuszki, przystąpiła jakaś kobieta i zapytała się, czyby nie chciała udać się z nią do Jelonka po kilka paczek.

Naiwną Monikę nęciła nagroda i poszła z ową kobietą po rzekome paczki. Po drodze dziewczyna wstąpiła do swej koleżanki Wszelakówny, której się zwierzyła, że idzie do Jelonka po paczki, za co zarobi 3 złote.

Od tej pory wszelki ślad po Monice zaginął.

Widziano ją tylko przed zniknięciem wraz z jakimś mężczyzną, który prowadził ją w stronę zagajnika.

Poszukiwaniom za zaginioną przyszedł z pomocą przypadek.

Niejaka Morawska, poszukując grzybów w zagajniku, znalazła trupa Moniki, o czem zawiadomiła policję.

Władzom śledczym przedstawił się straszny widok. W odległości 80 m. od szosy leżały w zagajniku pod drzewem zwłoki dziewczyny, z głębokiemi ranami w okolicy serca i raną w prawej pachwinie.

Policja rozpoczęła energiczne śledztwo. Osobnikiem, z którym widziano Monikę, okazał się 34 letni Konstanty Stawiak.

W chwili aresztowania, które nastąpiło w dniu wykrycia zbrodni, Stawniak był tak zmieszany, że nie mógł dać odpowiedzi, gdzie dnia poprzedniego w godzinach popołudniowych przebywał i uporczywie twierdził, że z ohydnem morderstwem nie ma nic wspólnego.

Stawniak, typowy zboczeniec seksualny, ma bogatą przeszłość kryminalną.

Już jako 14-letni chłopiec był karany za drobną kradzież 3-dniowem więzieniem, w którem od tego czasu przesiedział prawie 12 lat, w czem 5 lat za napad rabunkowy.

Proces wzbudza ogromne zainteresowanie. Odsłoni on niewątpliwie tajemnicę mordu popełnionego na nieszczęsnem dziecku.

Z całego świata!

Wyprawa archeologiczna w Egipcie.

W tych dniach zostały odkryte przez archeologiczną wycieczkę uniwersytetu egipskiego około piramidy Giza tak zwane „mastaba" (starożytna forma egipskich mogił). Niektóre z nich mają 50 metrów długości i 15 metrów wysokości. — Pomiędzy mogiłami w skałach znajdują się całe ulice. Większość tych mogił została rozgrabiona, lecz dwie z nich okazały się nieruszone.

W jednej znajduje się szkielet młodzieńca, prawdopodobnie należący do rodziny księcia Kal. Trumna była z drzewa, które rozleciało się w próchno. — Na szyi szkieletu znajdowała się piękna kolja, a po obydwóch stronach złote płyty. W drugiej mogile spoczywają resztki po wysokim dygnitarzu imieniem Szaszem. W środku mogiły stoi zamknięty sarkofag, a obok kości byków, które były tu złożone, jako ofiary.

Roboty przy wykopaliskach trwają nadal celem wyjaśnienia tajemniczej mumji cesarza Achenatona XVIII dynastji, który wprowadził w Egipcie religję monoteistyczną, około 1375 r. przed nar. Chrystusa. Mumji jego dotychczas nie odnaleziono i uczeni przypuszczają, że ciało jego zostało spalone przez potomków, jako heretyka. (—)

Podróż Alfonsa XIII.

Były monarcha hiszpański wyjeżdża z rodziną do St. Remo, skąd yachtem „Hellos" ma odbyć przejażdżkę po morzu Śródziemnem. Ponieważ yacht należy do markiza de Riva i jest zarejestrowany w jednym z portów hiszpańskich, wyruszy tedy pod banderą republiki hiszpańskiej.

Przyjaciele króla szczerze odradzają mu tej podróży, która może mieć smutny koniec. Wystarczy bowiem, by yacht znalazł się na terytorjach wód hiszpańskich, a zostałby zatrzymany przez wojskowy okręt hiszpański, który bez dłuższej rozmowy zatrzyma króla i dostarczy na brzeg.

A w Hiszpanji Alfons XIII, jak wiadomo, został skazany na dożywotnie więzienie. (—)

„Białe Kruki".

W salonach amerykańskiego T-wa Sztuk Pięknych odbyła się licytacja bardzo rzadkich książek z bibljoteki markiza Lotiana, angielskiego podsekretarza stanu.

Przeznaczone na sprzedaż publiczną książki i rękopisy okazały się taką rzadkością, że nawet dla Nowego Jorku sprzedaż ta okazała się sensacją. Setki bogatych amatorów zgrupowały się w salach T-wa. Ceny skakały z zawrotną szybkością, jak gdyby żadnego kryzysu ekonomicznego nigdy nie było. Walka była do tego stopnia zacięta, że formalnie wydzierano sobie z rąk te „białe kruki". Za egzemplarz starożytnego psałterza zapłacił znany kolekcjonista, dr. Rosenbach miljon dwieście tysięcy franków. Mniej więcej taką samą cenę osiągnął starożytny angielski manuskrypt — „Miasto Święte" Augustyna.

Książka Boccaccio „O zrujnowaniu arystokracji" została nabyta za miljon franków. W ciągu jednego dnia sprzedano 89 sztuk, za które otrzymano siedem miljonów franków (—)

Nieszczęśliwy wypadek Manera.

Podczas meczu hokejowego z Baltimore znany gracz reprezentacji polskiej uległ w trzeciej tercji nieszczęśliwemu wypadkowi, mianowicie upadł tak nieszczęśliwie, że doznał kontuzji krzyża.

Pech, który prześladuje drużynę polską, daje się dotkliwie we znaki, gdyż wskutek nieszczęśliwych wypadków, drużyna nasza stanie do turnieju osłabiona brakiem 2 doskonałych graczy, Sabińskiego i obecnie Manera. (-)

Niemcy nie chcą „litewskich gości".

Kowno, 4. II.

Niemiecki konsul generalny w Kłajpedzie odmówił wydania wiz uczestnikom litewskiej organizacji w Kłajpedzie, którzy zamierzali wyjechać do Tylży, celem wzięcia udziału w uroczystościach litewskich w Prusach Wschodnich.

Dom blondynek.

Przechodząc boczną ulicą niedaleko Bulwaru Batignol w Paryżu, zwrócił moją uwagę duży napis nad niewielkim magazynem, pomalowanym na błękitny kolor:

„Dom blondynek".

Weszłam zaintrygowana do wnętrza. Był to wytwornie urządzouy mały salonik fryzjerski.

— Wszystkie moje klientki są blondynkami! — pośpieszyła zaspokoić moją ciekawość właścicielka zakładu.

— Nie znaczy to, że wszystkie panie, które tu wchodzą są blondynkami, natomiast wszystkie, które stąd wychodzą, zostają blondynkami. — To nasza specjalność. Jest to... „fabryka blondynek". Klientki mogą wybierać odcienie, według upodobania. Mogą zostać blondynkami z rudawo-czerwonawym odcieniem, z odcieniem Tycianowskim, popielatym, florentyńskim, północnym. Posiadamy specjalne aparaty... Może pani zechce obejrzeć.

Podziękowałam przestraszona, by nie ulec pokusie... Uciekłam, jedyna brunetka z „domu blondynek". (—)

Gra Namiętności.

ROMANS EROTYCZNY

10)

Rzecz dzieje się w Częstochowie.

CZĘŚĆ I.

STRESZCZENIE.

Miljoner p. Adam Lisocki, stary i schorowany człowiek, poślubia wychowanicę swoją, młodziutką Janinę Korniczównę. Podczas jego nieobecności Janina poznaje na spacerze młodego studenta, Jerzego Zaliwskiego. Tłumi w sobie budzące się uczucie dla młodzieńca, gdyż obowiązek nakazuje jej uszanować honor męża, mimo, iż jest on nim tylko formalnie. Gdy Lisocki wraca po dwutygodniowej nieobecności, pomiędzy małżonkami następuje decydująca rozmowa.

Pan Lisocki wyjawia Janinie, że jest jej ojcem i ożenił się z nią formalnie dla przekazania jej nazwiska i majątku. Pragnął on, aby wyszła potajemnie zamąż za odpowiedniego człowieka, lecz w tajemnicy przed światem, aby dziecko jej nosiło jego nazwisko.

Państwo Lisoccy wyjeżdżają do Włoch, wraz z Jerzym Zaliwskim. Tam młodzi biorą ślub kościelny. — Gdy po kilku miesiącach okazuje się, iż Janina jest w odmiennym stanie, wraca ona z ojcem do Częstochowy. Jerzy pozostaje we Włoszech.

W Częstochowie Janina rodzi syna i zawiadamia o tem starego Kornicza, oraz Jerzego.

Malarz w ostatnich latach stoczył się na dno upadku. Pracował on jako robotnik w fabryce odlewów gipsowych. Mieszkał kątem u Felka Witczaka, alfonsa i jego przyjaciółki, Walerci Witczak.

Janina postanowiła przez parę miesięcy pozostać z dzieckiem. Jerzy znudzony cichą Weroną, przeniósł się na Riwierę. Zamieszkał w okolicach Monte Carlo.

W kasynie przy stole rulety poznał piękną kobietę. Upojony jej pięknością, udał się do jej domu. Kobieta ta jest znaną śpiewaczką Stratti.

——

Tak, to był jej zapach, dziwny i upajający, który doprowadzał go do szaleństwa, gdy poprzedniego wieczora, po opuszczeniu kasyna, ujęła jego głowę i przytuliła do swej piersi.

Od tej chwili czuł, że pozbawiony jest całkowicie własnej woli, gotowy na wszystko!

Szedł za nią w mroku, nieprzytomny, upojony, ze wzbuwzburzonemi zmysłami. Nie mówili prawie do siebie. Fala namiętności splotła ze sobą ich ciała, zaledwie znaleźli się za zamkniętemi drzwiami jej pokoju.

Nie wiedząc o sobie nic, znając tylko swoje imiona, wołane wśród pieszczot, pogrążali się w fali rozkoszy. jakby na dnie jej znaleźć mieli śmierć.

Lidja znała tajemnicę żądz, które budzą nowe siły i podsycają gasnący płomień. I Jerzy zrozumiał, że przed poznaniem toj bezlitosnej i nadziemskiej rozkoszy, był jedynie nieświadomem dzieckiem.

Oto z czego zdał sobie sprawę po obudzeniu.

Podniósł się na łóżku i zastanawiał przez chwilę. Myśli przesuwały się zwolna w jego zmęczonym mózgu. Naraz przeniknęło go wspomnienie Janiny.

Wspomnienie to było tak żywe, że poczuł ucisk serca, Wiedział, że dla niej świadomość, iż on znajduje się z inną kobietą, byłaby czemś okropnem. Poczuł wyrzuty sumienia.

Jednakże nie uważał tej małej przygody za istotne przestępstwo. Janina była jedyną prawdziwie kochaną kobietą w jego życiu. Miłość tę nosił w swem sercu nietkniętą. Lecz mimo to znajdował w sobie miejsce na inne jeszcze uczucie, które Lidja zdołała w nim obudzić swemi płomiennemi pieszczotami.

Był tak długo zdala od żony, wybaczał sobie więc winę tej chwili słabości, o której miała się przecież i tak nigdy nie dowiedzieć. A ta kobieta, spoczywająca obok niego, była tak umiejętną i wyrafinowaną kochanką!

Śpiąca poruszyła się w tym momencie i z pod jedwabnej kołdry ukazało się jej giętkie i harmonijne ciało.

Budziła się. Uśmiechnęła się do swego nowego kochanka i ująwszy jego głowę w swe dłonie, chwyciła zębami jego wargę..

— O czem myślisz? — zapytała swym ciepłym, głębokim głosem.

— O tobie... O nas.

— Kochasz mnie?

— Za mało wyraziłbym. mówiąc, że cię kocham. Jestem przepełniony miłością ku tobie.

— Twoje pocałunki czułam jeszcze we śnie. Wydaje mi się, jakby w moich żyłach płynęła twoja krew. Pozwól mi patrzeć na ciebie. Jesteś piękny..

Zamilkli. Ogarnęło ich jakieś rozkoszne upajające lenistwo.

— Tak, jesteś piękny,— podjęła znowu po chwili Lidja.— Od pierwszej chwili, gdy zobaczyłam cię w sali gry, pokochałam cię na śmierć i życie.

— Ja nie odrazu cię spostrzegłem. Hypnotyzowała mnie gra. Lecz gdy przemówiłaś do mnie, odczułem, że jesteś mojem przeznaczeniem. Nigdy nie ośmieliłbym się błagać o twoją miłość. Wydałaś mi się tak niezwykle, królewsko piękna, tak różna od innych kobiet. Czyż nie jesteś jakąś władczynią wschodu?

Lidja wybuchnęła śmiechem.

— Ach, więc ty mnie nie znasz? Wszyscy mnie tu znają. Ja jestem sławną Stratti. Jestem królową teatru: z berłem z pozłacanego drzewa i papierową koroną. Ale prawdą jest natomiast, że niejeden książę krwi gotów jest ofiarować całą fortunę za ucałowanie końca moich paluszków.

— Stratti, — pewtórzył młodzieniec ze zdumieniem,—nie wiedziałem o tem wcale... Zobaczyłem cię wczoraj po raz pierwszy... Stratti, która śpiewa w Kasynie... Twojem imieniem rozbrzmiewa świat cały... O, nigdybym się nie był odważył..

Lidja wybuchnęła znowu dźwięcznym śmiechem i ukryła głowę na piersi Jerzego.

— Ach, głuptasku.. głuptasku,..—śmiała się.—Odrazu tam w Kasynie zobaczyłam, jaki ty musisz być młody i naiwny. Cóż to znaczy, że jestem znakomitą śpiewaczką, skoro kocham cię. Lidja, mój najdroższy, jest kobietą wolną i szaloną, która idzie zawsze za głosem swego instynktu. Nie pomoże dobijanie się o nią, jest nieuchwytna. Lecz z tobą—inna sprawa. Nie rzekłeś słowa, nie znałeś mnie nawet... A ja wzięłam cię, ponieważ rozniecileś we mnie pożądanie.

— Lidjo, przerażasz mnie, jak tajemnica,—powiedział— Lękam się teraz kochać ciebie.

Śpiewaczka spojrzała mu głęboko w oczy.

— Niewdzięczny — rzekła drżącym namiętnie głosem, — Czyż nie widzisz, że cię ubóstwiam i że poza tem uczuciem niema nic dla mnie na świecie?

— Czyż jest tak naprawdę? — zapytał Jerzy, który poczuł dreszcz, przenikający jego ciało.

— Czy jest naprawdę? Mam dwadzieścia pięć lat, nie jestem nowicjuszką w sprawach miłości. Lecz wydaje mi się, że jesteś moim pierwszym kochankiem. Posiadasz mnie całą. Jak się to mogło stać? To chyba przeznaczenie. Nie wiem kim jesteś, czem się zajmujesz, czy jesteś wolny, bogaty, lecz sprawiłeś, iż drżę, jak struna skrzypiec, potrącona namiętną dłonią. Dałam ci wszystko.

— Nawet złoto,—szepnął.

— Nie mów nic. Te pieniądze są w zupełności twoją własnością. Ach, ja byłam pewna, że wygram, tak pragnęłam tego dla ciebie. Jakaś siła nieprzemożona—ciągnęła mnie ku tobie. Powiedzmy sobie zresztą, że pieniądze te należą do nas obojga. Dała nam je miłość, gdyż zazwyczaj nie wygrywam. Oto jesteśmy bogaci!

Dalszy ciąg nastąpi.

PRAWDA W OCZY! (LIST DO REDAKCJI)

W sprawie zatrudniania mężatek.

Rozbieżność płac na urzędach. O djety poselskie i dobre posadki. Apel do p. premjera Prystora.

(Dokończenie)

Zredukowanie poborów urzędnikom i funkcjonarjuszom we wspomnianych bankach do norm urzędników państwowych — pozwoliło by z uwagi na niższe koszty administracyjne zredukować stopę od 4—5, a więc kredyt byłby tańszy, a więc potaniałyby w ślad za tem i towary.

Wysokie pobory urzędników w bankach sprawiają, że taki naprzykład kredyt Banku Gospodarstwa Krajowego, na zaprowadzenie kanalizacji w Częstochowie, wynosi obecnie 12 procent, gdy normalnie winien on wynosić 5 lub 6 procent. To samo z kredytami w rolnictwie i dla rzemieślników.

Pozatem miałoby to i ten skutek, że urzędnicy państwowi zaprzestaliby narzekać, że są słusznie obecnie upośledzeni, skoro zwykły urzędnik w Kasie Chorych, czy wymienionego banku — jest niewspółmiernie do ważności wykonanej pracy wynagradzany.

Jeszcze jest jedna rzecz, którą należy poruszyć: oto społeczeństwo widzi, że pomimo, iż skarb walczy z trudnościami i z tego tytułu nakładane są nowe podatki — posłowie i senatorowie chociaż od m. kwietnia r. ub. byli nieczynni, to jednak nie wstydzili się przyjeżdżać do Warszawy inkasować djety, zamiast manifestacyjnie oświadczyć, — że zrzekają się tych djet, na rzecz np. bezrobotnych. Czyż posłów tych wobec ich stanowisk można brać na serjo, gdy mówią, że mają dobro państwa na celu?

Wszystkich tych rzeczy, jakie wyłuszczyłem powyżej — przeciętny obywatel nie może zrozumieć— nie może pojąć, że dzieje się to w dobie dzisiejszej, gdy w skarbie są niedobory, gdy bezrobocie się wzmaga, gdy kredyt jest zbyt drogi, i przez to zamiera życie gospodarcze, że ubezpieczeni płacą wysokie składki, by z tych pieniędzy żyli sobie jak jacy panowie wielcy urzędnicy tych instytucyj.

Weźmy np. bilans Kasy Chorych w Częstochowie za rok 1930 widzimy że na 5 000.000 budżetu — pobory wynoszą z górą 400.000 zł., pobory lekarzy wynoszą 1.500.000 zł. Pobory takiego felczera w Kasie Chorych wynoszą 1.000 zł. miesięcznie, a cóż dopiero mówić o lekarzach. Tak bardzo hojną ręką szafują te instytucje, jak by to były kopalnie złota. A to wszystko odbija się na społeczeństwie.

Znękane społeczeństwo w Polsce oczekuje od Pana Premjera A. Prystora, — który posiada opinję energicznego i nieugiętego w przeprowadzaniu różnych sanacyj — że zainteresuje się całokształtem powyżej wyłuszczonych spraw i przez swe zarządzenia doprowadzi je do właściwej normy! *S. Biczyk.*

Echa awantury w kawiarni

Sprostowanie i atak

Przed paru dniami umieściliśmy p t.— „Ten, którego biją po twarzy"—notatkę o niezwykłem zajściu w kawiarni Webera.

Otrzymujemy obecnie od p. inż. Hochmana sprostowanie, które nie neguje wprawdzie samego zajścia t. j. udzerzenia w twarz, prostuje jedynie pewne szczegóły. Jednocześnie p inż. Hochman, oskarża swą urzędniczkę o szantaż.

Umieszczając poniżej w całości list p. inż. Hochmana, zaznaczamy wyraźnie, że nie znając szczegółów konfliktu między szefem a pracowniczką nie solidaryzujemy się bynajmniej z wywodami autora, dotyczącemi ciężkiego zarzutu szantażu.

Oto treść listu:

Wielmożny Panie Redaktorze!

W związku z notatką, umieszczoną w numerze 4 „Nowin Częstochowskich" pod nagłówkiem „Awantura w kawiarni Webera" proszę uprzejmie o umieszczenie w następnym numerze poczytnego pisma WPana następującego sprostowania:

Nieprawdą jest, jakobym wręczył kartkę wizytową p. inż. B., zatem również nieprawdą jest, że karta ta została przez niego podarta na drobne kawałki i rzucona mi w twarz, natomiast prawdą jest, że mu karty wizytowej wogóle nie wręczyłem.

Nieprawdą jest, że stosunek mój do podwładnej mi urzędniczki nie miał charakteru służbowego, natomiast prawdą jest, że odnosiłem się do niej ściśle rzeczowo i w stosunkach służbowych nie używałem względem niej słów obelżywych.

Nieprawdą jest wreszcie, że moje zachowanie się względem niej przed paru dniami było skandaliczne, natomiast prawdą jest, że p. B. szantażowała mnie często, przez co wywołała z mej strony ostrą replikę słowną.

W nadziei, że W.Pan Pedaktor memu życzeniu nie odmówi i powyższe sprostowanie zamieści, kreślę się

z poważaniem

Inż. M. Hochman.

Jak się Polska może zbogacić?

Projekt fantasty.

Niejaki Kraskowski rozesłał do wszelkich urzędów i organizacyj wielki memorjał, w którym wskazuje, iż znalazł sposób na podniesienie stanu gospodarczego Polski Należy, zdaniem projektodawców, wprowadzić przymus hodowania królików. W ciągu jednego roku mielibyśmy w kraju 288 miljonów sztuk królików. Czystego mięsa byłoby 864 miljony kg. Licząc po 45 kg. mięsa rocznie na osobę, trzy czwarte ludności byłoby zaopatrzone w ten artykuł.

Kości i wnętrzności dają razem 576 milj. kg., które dają się łatwo przerobić na nawóz sztuczny.

Pozatem 288,000,000 miljonów królików daje 14 i pół miljarda kg. nawozu naturalnego bardzo silnego i dobrego.

Wartość wyczesanego z królika włosa jest ogromna. W ciągu jednego roku każdy królik daje 25 gramów włosia. Razem więc otrzymamy 7,200,000 kg. włosia króliczego, poszukiwanego przez fabryki wyrobu filcu. Skórki ze starych samców dają się przerobić na najlepsze gatunki juchtowej skóry na obuwie.

Tak więc Polska mogłaby się zamienić w ziemię opływającą w złoto i nawóz króliczy. Trzeba tylko posłuchać pana Kraskowskiego.

Sprawy emigracyjne.

W sprawie Reemigrantów do Kanady.

Syndykat Emigracyjny podaje do wiadomości, że emigranci, zamierzający powrócić do Kanady, muszą posiadać: 1) ważny paszport zagraniczny. 2) kartę lądowania, t. zw. landing card, 3) w gotówce dol. 100 niezależnie od tego, czy reemigrant posiada czeki z banków kanadyjskich, czy też nie

Zwraca się uwagę, że reemigranci winni powrócić do Kanady w terminie rocznym od daty wyjazdu z Kanady, gdyż w przeciwnym razie nie otrzymają wizy kanadyjskiej.

Bliższych informacyj w sprawie wyjazdu do Kanady i pomocy, przy wyrobieniu dokumentów udziela Syndykat Emigracyjny Warszawa (Marszałkowska 124) i Oddziały oraz Agentury na prowincji.

O zwiększenie wywozu węgla

polskiego do Belgji.

Rząd polski prowadzi obecnie rokowania z rządem belgijskim o zwiększenie dotychczasowego kontygentu przywozu węgla z Polski.

* * *

Za kulisami w teatrze. Jest dłuższa pauza podczas próby.— Reżysera niema. Nudno. Zaczynają artystki rozprawiać. — O czem? No. o tem co było już dawno. To jest o pierwszym grzechu.

— Nigdy nie zapomnę tego, powiada jedna. To była cudna chwila, ten pierwszy krok, ten cudny szał.

Poczem zwraca się do przyjaciółki z zapytaniem:

— A czy na tobie ten pierwszy krok nie pozostawił wielkiego wrażenia?...

— Owszem — odpowiada aktoreczka — ale dopiero w kilka miesięcy później...

—

On i ona. Ona jest mężatką, on namawia ją do zdrady małżeńskiej. A na to ona:

— Ja miałabym zdradzić mego męża. Niechże pan pomyśli, że jest pan w położeniu mego męża...

— Właśnie raz bodaj chciałbym być w położeniu męża...

—

ZE SPORTU

W niedzielę wieczorem odbył się w Warszawie międzyklubowy mecz bokserski pomiędzy Jordanem (secesja Makabi) a reprezentacją Legji. Zawodnicy Jorganu odnieśli zdecydowane zwycięstwo w stosunku 14:2 Widzów zebrało się około 1500 Sędziował w ringu p. Sachnowski. (-)

* * *

We wtorek dnia 2 lutego odbyły się w Łodzi wielkie międzyokręgowe zawody bokserskie przy udziale zawodników łódzkich, śląskich i warszawskich Ze Śląska wyjechali Wieczorek, Rudyki, Garstecki i Wrazidło. Z warszawskich zawodników startują Wysocki i Birencwajg. Pozatem w zawodach wzięli udział najlepsi pięściarze Łodzi. (-)

Zawody konne w Zakopanem.

W dalszym ciągu zawodów konnych w Zakopanem odbył się konkurs skoków dla jeźdźców cywilnych. Do konkursu stanęło 9 koni. O zwycięstwie decydował czas. Pierwsze miejsce zajął Wickenhagen (kiel. sandomierski klub jazdy) na Dreamie w czasie 1:36, przechodząc 12 przeszkód bez punktów karnych. Drugie i trzecie miejsca zajął Borys Schön (Śląski Klub Jazdy) na koniach: Alma II i Sokół w 1:55 i 1:59.

Niedzielny konkurs o puhar Prezydenta Rzplitej rozegrano w bardzo ciężkich warunkach, o czem świadczy fakt, że na 40 startujących zawodników ani jeden nie miał parcoursu bez punktów karnych.

W rozgrywce o pierwsze miejsce zwyciężył por. Rojcewicz z 25 p. uł. na Blackboy, przed 2) por. Strzałkowskim na Jowiszu, 3) por. Dąb na Nero, 4) por. Wolskim na Renacie, 5) p. Pindelskim na Dandysie.

W cross-country na 5000 m. zwyciężył, po zdyskwalifikowaniu por. Garbackiego za minięcie chorągiewki — por. Kowza na Sokole przed mjr. Starzewskim.

Walne zwycięstwo pięściarzy warszawskich nad Wrocławiem.

Onegdaj w sali kina Colosseum w Warszawie odbył się międzymiastowy mecz bokserski pomiędzy reprezentami Wrocławia i Warszawy. Mecz zakończył się wysokiem zwycięstwem Warszawy w stosunku 13:3.

Polacy przeważali zarówno techniką, jak i agresywnością, twardością i sercem. Wszystkie zwycięstwa odniesione były wyraźne, przy dużej przewadze punktowej Polaków. Goście wygrali jedynie walkę w wadze średniej, które to zwycięstwo podarował im Garbarz, który mógł łatwo wygrać. Jedyny remis zasłużenie uzyskał Bittner, najlepszy pięściarz Wrocławia.

Przebieg poszczególnych walk:

W wadze muszej Pasturczak (Warszawa) pokonał wysoko na punkty Sztencla. Przez cały czas walki znaczna przewaga Polaka, który nie wypuszczał z rąk inicjatywy.

W wadze piórkowej Anders pokonał punkty wysoko wrocławianina Urbana. Wyższy i o dłuższych rękach Urban nie mógł nic poradzić wobec wielkiej ruchliwości i niezmordowanych ataków Andersa.

W drugiej walce, przeprowadzonej w wadze piórkowej, Goss (Warszawa) pokonał przez nokaut w pierwszej rundzie Siewczyńskiego. Siewczyński czterokrotnie szedł na deski, a położony ostatecznie nokautem długo nie mógł przyjść do siebie.

W wadze lekkiej Bąkowski (Warsz.) pięknie wywalczył remis z Bittnerem, mistrzem południowych Niemiec. Najładniejsza walka dnia, siły obu przeciwników wyrównane.

W wadze półśredniej Brzózka (Warsz.) na punkty bije zdecydowanie Erdmana. W pierwszej i trzeciej rundzie ogromna przewaga Brzózki. Druga runda wyrównana. Erdman przyjął zdumiewającą liczbę ciosów, wykazując niebywałą twardość i ambicje.

W wadze średniej Garbarz (Warsz.) przegrał zasłużenie do Wenela, mistrza Niemiec południowych.

W wadze półciężkiej Mizerski (Warsz.) przez k. o. w drugiej rundzie bije Hoffmana, mistrza południowych Niemiec.

W wadze ciężkiej Finn (Warszawa) niespodziewanie pokonał Lohra przez k. o. w trzeciej rundzie.

Zawody prowadził p. Ermanowicz z Poznania. Widzów około 4.000.

Ze sportu zagranicznego.

W finale pinpongowych mistrzostw świata Barna pokonał zeszłorocznego mistrza świata Szabadosa 31:19, 19:21, 16:21, 31:19, 21:18. (-)

* * *

Mistrzostwo Austrji w hokeju zdobył niespodziewanie Poetzleindorf, bijąc w finale Wiener E. V. 2:1!

* * *

Fiński Związek Łyżwiarski zdyskwalifikował łyżwiarskiego mistrza świata Classa Thunberga na przeciąg 3 miesięcy.

Dyskwalifikacja uzasadniona jest wystąpieniami Thunberga przeciwko Związkowi w związku z udziałem Finlandji w Olimpjadzie zimowej w Lake Placid. (-)

REPERTUAR teatru i kin

Teatr Kameralny. Od wtorku 2 lutego codziennie krotochwila z francuskiego — „Pan naczelnik to ja!"

Dźwiękowe „Grand - Kino". wyświetla płomienny dramat p. t. „Kobieto nie grzesz" — oraz piękne dodatki dźwiękowe.

Dźwiękowy Teatr „Odeon" „Bunt młodości" dramat w 12 aktach z A. Harging, C. Nagel i Clive Brook w rolach gł. Nad program: Dźwiękowy Tygodnik dźwiękowy.

Dźwiękowe Kino „Nowości". dziś i dni następnych — „Obława w Paryżu".
Nad program: Dodatki dźwiękowe Foxa.

Kino „Panorama". od 6 lutego i dni następnych „Powrót z niewoli" z Ditą Parlo w roli gł.

Śmiech -- to zdrowie!

„PRECZ Z RZĄDEM!".

Przechodząc ulicą miasteczka, posterunkowy policji państwowej usłyszał z otwartego okna pewnego domu okrzyk:

— Precz z rządem!

Posterunkowy zrobił o tem meldunek komendantowi posterunku. Ten wdrożył śledztwo.

Wysłani na miejsce wywiadowca i przodownik stwierdzili, że to papuga krzyczy:

— Precz z rządem! Precz z rządem!

Przeciwko właścicielowi papugi komenda posterunku zrobiła doniesienie karne.

Sąd grodzki skązał go na 14 dni aresztu.

Skazany wniósł odwołanie do sądu okręgowego.

Trybunałowi odwoławczemu, jako że to była sprawa polityczna przewodniczył sam prezes sądu, który nie posiadał się z oburzenia na tę antypaństwową, przewrotową agitację.

— Kiedy ja, proszę prześwietnego sądu, nie poczuwam się do winy.

— Jakto? A któż wyuczył papugę wołania: „Precz z rządem"?

— Ja.

— No więc!!...

— Ale ja ją tego wyuczyłem jeszcze przed przewrotem majowym.

Wyrok pierwszej instancji został zniesiony i człeczynę uwolniono od winy i kary.

SPRAWDZIAN MATERJALNY.

Pan Eustachy Przylepka wraca o czwartej nad ranem do domu. Zdejmuje kamasze i na paluszkach skrada się do sypialni. Po drodze jednak zawadza nogą o krzesło i przewraca je. Stuk budzi panią Przylepkową, która rzuca groźne spojrzenie na męża.

Pan Eustachy uśmiecha się z przymusem:

— Pelasiu, duszko! Słowo honoru, że cię nie zdradziłem!...

— No dobrze, dobrze! mruczy pani Pelagja. Zaraz zobaczymy!

TAKŻE...

Małe miasteczko, zamieszkałe przeważnie przez Żydów, spaliło się. Natychmiast zawiązał się komitet szybkiej pomocy nieszczęśliwym ofiarom.

Froim Zeligman zjawia się w komitecie:

— Chciałbym także prosić o pomoc.

— Co takiego? Wy? Czy wam się coś spaliło?

— Nie, spalić, to mnie się nic nie spaliło, ale ja się także bardzo przestraszyłem!

Prenumerata miesięcznie wynosi zł. 1 50 — Zamawiać można w biurze dzienników i ogłoszeń „RENOMA" (II Aleja Nr. 21) — oraz w Administracji (II Aleja 23). CENY OGŁOSZEŃ: Przed tekstem 40 gr. za wiersz mm., w tekście — 30 gr., za tekstem — 20 gr. Zagraniczne 50 proc. drożej. Układ 4-szpaltowy. — Drobne ogłoszenia do 10 wyrazów tylko 50 groszy. Wyraz 5 groszy

Redaktor i wydawca: I. SIEMIATYCKI. Druk. „UDZIAŁOWA" w Częstochowie, N. M. Panny 41